

## Sowiety nawiązują ścisły kontakt z Europą.

Do Moswy przybyły wycieczka lotewska i czesko-słowacka.

Moskwa, 18 października. Polska Agencja Telegraficzna. Przybyła tu czeskosłowacka delegacja, mająca na celu zbliżenie pomiędzy Czechosłowacją a Rosją sowiecką. Delegacja ma zbadać w szczególności gospodarczą i kulturalną sytuację Rosji. Delegacja składa się z szeregu uczonych i literatów i dziennikarzy.

Moskwa, 18 października. Wczoraj przybyła tu lotewska delegacja rządowa, składająca się z parlamentarzystów i przemysłowców, celem rokowań w sprawie gospodarczego zbliżenia się Lotwy do Rosji sowieckiej.

## Cziczeryn w Wiesbaden

Wiesbaden, 16 października. Polska Agencja Telegraficzna. Cziczeryn, który z powodu niedomagania pozostawał dotychczas w Berlinie, przybył w dniu dzisiejszym do Wiesbadenu.

## Zamach bombowy na redakcję niemieckiego pisma w Kłajpedzie.

Kłajpeda, 18 października. Wczorajszej nocy została rzucona bomba na redakcję niemieckiego pisma codziennego „Memeler Dampboot”.

Bomba spowodowała znaczne szkody. Wyrwała ona zupełnie bramę frontową, niszcząc przyległe mieszkania na wysokość dwóch pięter. Wszystkie okna i drzwi w całym gmachu zostały wyrwane.

Część ścian rozpadła się w gruzy. Litewska księgarnia, położona naprzeciw drukarni „Memeler Dampboot” została poważnie uszkodzona. Policja nie wyszła dotychczas sprawców. Na miejscu wybuchu znaleziono długi sznur z zapalnikiem.

„Memeler Dampboot” wydała dziś pismo ulotne, w którym donosi o zamachu i stwierdza, że jest on dziełem zorganizowanej szajki, która chciała zniszczyć drukarnię, aby nie broniła spraw niemieckich w czasie wyborów do sejmiku kłajpedzkiego, które odbędą się w poniedziałek, a tem samem wpłynąć na tok wyborów ujemnie dla Niemców.

## Tajemnicza śmierć dyplomatycznego kurjera litewskiego.

Moskwa, 17 października. Wczoraj znaleziono w odległości 140 kilometrów od Moskwy w pobliżu Wokłomska na torze kolejowym zwłoki dyplomatycznego kurjera litewskiego, który znikł z pociągu pośpiesznego, idącego do Moskwy. Zwłoki zostały przezniesione do Moskwy. Prokuratura zarządziła śledztwo.

## O wypuszczenie Merksamerowej na wolną stopę.

Lwów, 17 października. Dochodzenia w sprawie fałszywych zeznań, złożonych na rozprawie Steiger przez świadką Klarę Merksamerową, prowadzone są przez sędziego Witoszyńskiego, który w ciągu dnia dzisiejszego przesłuchiwał oskarżoną. Obrona czyni za błędy, aby Merksamerowa wypuszczona na wolną stopę.

# Zapowiedź energicznej walki między rządem a sejmem.

Premjer Grabski w obawie o los swych projektów sanacyjnych wywiera presję,

by rozpatrywane one były przez komisję budżetową, której przewodniczy poseł Zdziechowski.

Warsz. kor. „Il. Republiki” telefonuje. We wtorek rozpocznie się dyskusja sejmowa nad budżetem państwa na r. 1926 i nad trzema ustawami sanacyjnymi.

Równoległe ma być złożony do łaski marszałkowskiej, niezależnie od zapowiedzianego już przez „Wyzwolenie” zgłoszenia wotum nieufności do rządu, wniosek tegoż stronnictwa o odrzucenie trzech ustaw sanacyjnych.

Wynik głosowania nad wnioskiem o wyrażenie nieufności będzie wiadomy dopiero po zakończeniu dyskusji i dlatego nie wchodzi on w dniach najbliższych w rachubę. Natomiast żądanie odrzucenia przy pierwszym czytaniu ustaw sanacyjnych musi być poddane pod głosowanie zaraz we wtorek i dlatego budzi ono niepokój, tembardziej, że rząd zapowiedział wyłączenie konsekwencji z niepomyślnego dla siebie obrotu sprawy.

Wszystkie dane wskazują na to, że wniosek „Wyzwolenia” nie zyska dostatecznej liczby głosów, a co za tem idzie ustawy sanacyjne przesłane będą do komisji.

Sposób prowadzenia obrad w komisjach może być jednak mniej lub więcej przychylny dla projektu rządowego, wiadomo zaś, że prezesem komisji skarbowej, do której kompetencji ustawy sanacyjne należą, jest pos. Byrka, dość krytycznie zapatrujący się na sposób gospodarki finansowej p. Grabskiego.

Rząd szuka więc wyjścia z sytuacji i za pośrednictwem oddanych mu klubów pragnie wywrzeć presję, by ustawy sanacyjne znalazły się w komisji budżetowej, której przewodniczącym jest przyjaźnie usposobiony do osoby p. Grabskiego p. Zdziechowski.

Rzecz zdecyduje p. marszałek, ale już

ten spór raczej formalnej natury wskazuje, że zanosi się

na walkę między rządem, a sejmem dość energiczną. Walce tej miałyby zapobiec kompromisy projekt jednego z posłów, polegający na tym, aby w celu wytworzenia na przyszłość współdziałania rządu i sejmku utworzyć przy ministrze skarbu ciało kontrolujące, wybierane z łona sejmku. Projekt ten napotyka podobno przychylnie przyjęcie w kołach sejmowych.

## Co słyszać z pożyczką zagraniczną?

Warsz. kor. „Il. Republiki” telefonuje. Z kół miarodajnych informują, iż z początkiem przyszłego tygodnia oczekiwane są w Warszawie pierwsze konkretne wyniki przeprowadzanych od pewnego czasu pertraktacji w sprawie uzyskania przez nas większej pożyczki zagranicznej.

# Echa konferencji w Locarno.

## Konferencja „wiecznego pokoju” czy „utrudnienia wojny”?

Paryż, 18 października. Polska Agencja Telegraficzna.

Chamberlain w rozmowie z korespondentem „Petit Journalu” oświadczył, że rezultaty konferencji zawdzięczać należy wzajemnej dobrej woli i duchowi realizmu i pojednawczości wszystkich uczestników konferencji, a zwłaszcza godnej podziwu pracy dyplomatycznej Brianda. Wreszcie minister Chamberlain powiedział: oczywiście nie była to „konferencja wiecznego pokoju” i nikt nie myśli spać już na ławach konferencji, ale bądź co bądź była to „konferencja utrudnienia wojny” — a to już wiele znaczy.

## Ciekawa rozmowa Brianda z dziennikarzem niemieckim.

Paryż, 18 października. Polska Agencja Telegraficzna.

Jak donosi „Matin” z Locarno, Briand podczas rozmowy z pewnym nacjonalistycznym dziennikarzem niemieckim m. in. powiedział do niego: „Niech się pan przyzna, wszak do ostatniej chwili robił pan sobie jeszcze nadzieję, że konferencja skończy się fiaskiem”. Dziennikarz niemiecki odpowiedział: „Tak jest, albowiem jestem nacjonalistą”. Briand: „To niesłusznie. Byłby teraz najwyższy czas utworzyć nowe stronnictwo ponad wszystkie stłkmi inenni, a mianowicie stronnictwo locarnistów”. W odpowiedzi na to dziennikarz niemiecki wyraził swoją zgodę.

## Rokowania polsko-litewskie toczą się pod znakiem nieustępliwości delegacji kowieńskiej.

Warszawa, 18 października. W związku z rokowaniami polsko-litewskimi w Lugano, dowiadujemy się ze strony dobrze poinformowanej, że należy się liczyć z powtórzeniem odroczeniem konferencji do wiosny przyszłego roku, a to wskutek opornego stanowiska litwinów. Delegacja litewska nie tylko, że nie ujawniła istotnych chęci do sfinalizowania rokowań, lecz usiłuje nawet zwiększyć porozumienie w tych sprawach, które zostały w Kłajpedzie uzgodnione.

Pozatem minister zaznaczył, że osiągnięte pomyslnie rezultaty narad stanowią ogromny sukces osobisty ministrów Chamberlaina i Brianda, którzy dokonali zaiste przedziwnego dzieła. Sojusz polsko-francuski wyszedł z konferencji jeszcze bardziej wzmocniony.

Chamberlain, poinformowany o przebiegu tej rozmowy, oświadczył, że sam pragnąłby stać się wiecznym członkiem partii locarnistów.

## Minister Skrzyński jest zadowolony z wyników konferencji.

Locarno, 18 października. Polska Agencja Telegraficzna.

Minister Skrzyński w rozmowie z dziennikarzami francuskimi oświadczył, że jest niezmiernie zadowolony z rezultatów, osiągniętych w Locarno i że podpisane układy odpowiadają pragnieniom jego kraju.

Dotychczasowe rozmowy w Lugano nie posunęły naprzód żadnej z omawianych kwestji. W sprawach konsularnych litwinów okazują w dalszym ciągu nieustępliwość. Charakterystycznym jest również fakt, że w łonie delegacji litewskiej niema eksperta kolejowego, mimo, iż było władomem, że jedną z zasadniczych kwestji, jakie będą w Lugano omawiane, będzie sprawa komunikacji między obu państwami.

## Rola sowietów w konferencji europejskiej.

Paryż, 18 października. Polska Agencja Telegraficzna.

„Oeuvre”, omawiając wyniki konferencji w Locarno, m. in. pisze: Układy locarneńskie nie są zwrócone przeciwko Rosji, — wyjąwszy wypadku, że Rosja specjalnie tego chciała i do tego dążyła. Jeżeli zaś, przeciwnie, pokój jest prawdziwym celem prowodyrów moskiewskich, to właśnie układy locarneńskie dają im świetną okazję do przystąpienia do koncertu europejskiego.

## Delegaci już się rozjeżdżają.

Locarno, 18 października. Polska Agencja Telegraficzna.

Minister Skrzyński wyjechał wczoraj do Warszawy. Delegacja francuska i angielska wyjeżdża dzisiaj. Briand i Berthelot pojedą do Paryża samochodem.

## Min. Skrzyński ma przybyć do Moskwy 20 listopada.

Moskwa, 18 października. Polska Agencja Telegraficzna.

„Izwestija”, omawiając wyniki konferencji locarneńskiej, przychodzi do wniosku, że w Locarno zwycięstwo odniosła Anglja, stwarzając naprężone stosunki między Niemcami a Rosją. Według informacji tego dziennika, dnia 20 listopada ma przybyć do Moskwy minister Skrzyński w celu rewizytowania Cziczeryna.

# Konserwowanie żyjących ludzi w... lodzie.

jest muzyką bardzo niedalekiej przyszłości.

„Żywa śmierć” — oto jest tytuł nowej fantastycznej powieści Johna Martina Leahy, która wywołała w Anglii nietylko gorące dyskusje i sprzeczki, ale jednocześnie, dała asumpt do niezwykle ciekawych doświadczeń fizycznych i fizjologicznych.

Leahy opowiada w swej książce historię pewnej ekspedycji naukowej, która natrafiła na ciało młodej dziewczyny, zamknięte w bloku lodu.

Po roztopieniu lodu pogrzebana w tak dziwny sposób zaczęła znowu oddychać i powróciła do życia. Tak chce fantazja poety.

Niesłychanie doniosłe zagadnienie, poruszone w tej powieści, zainteresowało niezwykle angielskich czytelników.

Autor dowiódł jakoby możliwości za wieszenia życia, a wobec tego fizyków i lekarzy zasypano wprost gradem zapytań.

Przypomniano sobie przedziwne historie o hinduskich fakirach, którzy miesiącami wytrzymują w grobie, dzięki niepowściąpliwym sile woli.

Obecnie prof. Hugo Gernsback z „Physical Society” zajął się bliżej kwestią zawieszenia życia i, jak twierdzi, osiągnął wprost zdumiewające rezultaty.

Najpierw ograniczono doświadczenia do zwierząt zimnokrwistych, opierając się przytem na opowiadaniach badaczy mórz arktycznych, którzy opowiadali o zamrażaniu ryb w blokach lodowych i przywracaniu ich następnie do życia.

Wspomniany profesor ulokował dwie

ryby w szklanym basenie, napełnionym wodą o temperaturze niższej od zera. W tym zamrażonym stanie przechowywano te ryby przez kilka dni.

Gdy następnie rozpuszczono lód ryby były martwe.

Wówczas zdecydowano się na zastąpienie powolnego procesu zamrażania. Po kilku dniach pobytu w lodzie wpuszczono ryby z powrotem do wody o normalnej temperaturze i przepuszczono przez akwarjum elektryczny prąd.

I oto skrzela zaczęły się poruszać, a pletwy drgać.

Prof. Gernsback nie daje konkretnej odpowiedzi na pytanie, czy były to odruchy, przypominające doświadczenia z galwanizowaną żabą, czy też widoki oznaki kołatającego się w zamrażeniu ciele życia.

Naogół jednak uczony profesor oświadcza, że historie o zamartwychwstaniu zamrożonych istot należy chwiliowo między bajki wkładać.

Natomiast twierdzi on kategorycznie, że konserwowanie żyjących ludzi w lodzie jest muzyką bardzo niedalekiej przyszłości.

Dowodzi on, że nasze metody naukowe dzisiaj jeszcze nie pozwalają na przeprowadzenie tego rodzaju eksperymentów, ale że trudności są niewielkie i napewno niebawem dadzą się przezwyciężyć.

Życ.

Idzie o to, że proces zamrażania trwa zbyt długo. Naczynia marzną szybko, niż zawarta w nich krew. Krew ta, jako płyn, zwiększa przy zamrażaniu swą objętość i rozsadza ściany naczyń, powodując śmierć.

W momencie jednak, gdy uda się osiągnąć taką szybkość procesu zamrażania, że naczynia krwionośne i krew tężeć będą jednocześnie, trudności będą pokonane i studznie ludzi nie napotka już na żadne trudności.

Wówczas ziszcza się fantastyczne pomysły autora frapującej powieści, poparte sumiennymi badaniami człowieka głębokiej wiedzy.

Podczas lat głodu można będzie zamrozić wszystkich bezrobotnych i nędzarzy, aby ich np. po ustąpieniu p. Grabskiego i zaniechaniu jego metod sanacyjnych przywrócić do życia.

Ale nie na tem koniec! Jak wiadomo zimno jest również największym, śmiertelnym wrogiem bakterji. Nie ulega więc wątpliwości, że na fantazjach Leahy'ego i doświadczeniach prof. Gernsbacka opiera się nowa terapia chorób zakaźnych.

Gdy się ta gałąź medycyny rozwinię, będzie można z całym spokojem ducha zamknąć cały personel naszego komisarjatu do walki z epidemiami, co nie pozostanie bez wpływu na budżet.

Jan W.

## Historie, jakich mało...

### Spóźniona wizyta.

Francuzi nie świecą znajomością geografii. Anglicy zaś traktują często historię, jako o sobe, której im nie przedstawiono.

Księżna Altholl, która wchodziła w skład delegacji angielskiej w Genewie na zebrań Ligii narodów, dała dowód czarującej nonszalancji w stosunku do historii. Księżna poza swoją funkcją delegatki plastuje jeszcze także podsekretarza stanu w angielskim ministerjum oświaty.

Gdy księżna była w Genewie zwrócono jej uwagę na Coppet, uroczą miejscowość, gdzie spędziła ostatnie lata swego życia pani de Stael.

— Wątpliwie, odrzekła księżna, czy starczy mi czasu. Ale śmiećka Europy jest w tej chwili zebrana w Genewie. Mam więc nadzieję spotkać się z tą panią...

### Rubens wartości pół miliona złotych.

W „Tribunal de Commerce” w Rouen znalazł obraz, który znawcy uznali za oryginalne malowidło Rubensa i oszacowali na pół miliona złotych. Odkrycie, jak zwykle, było rzeczą przypadku. Obraz zniszczony i zaniedbany oddano dyrektorowi muzeum w Rouen do restauracji. Po oczyszczeniu i odświeżeniu wyłoniło się na płótnie arcydzieło wielkiego Flamanckiego, przedstawiające Chrystusa na krzyżu i doskonały autentyczny podpis artysty.

### Luksus w kwaterze Abd-el-Krima.

Z Alucemas donoszą o szczegółach urządzenia rezydencji Abd-el-Krima w Azdr, dawnej stolicy Rifienów. Dom jego zbudowany był w stylu europejskim i urządzony z wszelkim komfortem. Gęsta sieć telefoniczna łączyła wszystkie domy z siedzibą Abd-el-Krima. W szkole znaleźli Hiszpanie 600 starannie oprawionych tomów, traktujących o religii, historii, geometrii, arytmetyce i gramatyce. W innych domach znalazłono plany, mapy i wycinki z gazet europejskich, wszystko dokładnie ponumerowane i poklasyfikowane. Szpital w miasteczku posiadał wszystkie nowoczesne urządzenia.

### Oryginalny uniwersytet.

Pierwszego października otwarto w mieście Chicago uniwersytet dla „kobos” (obcokrajowców amerykańskich, podróżujących towarowymi pociągami). Kursa zimowe obejmują przedmioty: „psychologia wędrowca”, „turysta samochodowy — jego zwyczaje”, „stółkowy i władza jako sprzymierzeńcy” i „przydrożna dieta” itp.

## Rozpusta młodzieży szkolnej w Ameryce.

Związki erotyczne wśród nieletnich.

Inspektor chicagowskiemu urzędu zdrowia H. N. Bundesen ogłosił przed kilku dniami sprawozdanie z wizytacji szkół, a raport jego rzuca straszliwe światło na obyczajowość dzieci amerykańskich.

Wedle sprawozdania inspektora — w jednej ze szkół znaleziono gniazdo rozpusty.

Badania lekarskie wykazały, iż wiele dzieci było zarażonych chorobami wenerycznymi.

Między chłopcami i dziewczętami panowały od szeregu miesięcy niedozwolone stosunki.

Mr. H. N. Bundesen twierdzi, iż nie tylko w Chicago, ale i w innych miejscowościach amerykańskich panuje wśród młodzieży szkolnej ogromne zepsucie.

Winę za te nienormalne stosunki ponosi nie tyle szkoła, ile cały tryb życia

amerykańskiego, który odbiera rodzicom możliwość kontrolowania swych dzieci. — W takich rodzinach, w których ojciec i matka pracują cały dzień poza domem, nie może być mowy o normalnym wychowaniu młodego pokolenia.

## Miliony samochodów w Stanach Zjednoczonych.

Pierwsze półrocze roku bieżącego zaznaczyło się w Stanach Zjednoczonych rekordem produkcji masowej samochodów. W ciągu 6 miesięcy wyprodukowano 2.173.360 samochodów.

Przeciętna cena samochodu dosięga 814 dol., autobusu 1026 dol.

W roku 1914 kursowało na terytorjum Stanów Zjedn. 1.711.339 aut, w r. 1924 liczba ta wzrosła do 17.591.891 aut.

## „Kultura Ciąka”

Mówi się: „Kto nie widział Sewilli, ten nie widział cudu”, mówi się również: „Ujrzyć Neapol, a potem umrzeć”. Pierwsze z tych powiedzeń można w zupełności zastosować do filmu „KULTURA CIAŁA”. drugie — z pewną zmianą, a mianowicie: po obejrzeniu tego cudownego filmu dopiero zachciewa się żyć, chociażby dlatego aby móc go obejrzeć poraz drugi, trzeci, czwarty...



HENRI LAVEDAN.

## Tom-Henri.

Markiz Desacasia — 30 lat, szczyt elegancji.

Monsieur Dupre — zarządzający pałacem markiza.

(W domu markiza. Czas — przed śniadaniem. Markiz przed chwilą przejrzał dzienniki, rozrzucone na kanapie. Wchodzi Dupre.)

Markiz: A, Dupre!... No, opowiedz pan, czy pan go widział?

Dupre: Tak jest, panie markizie. Spotkałem się wczoraj z monsieur'em Tom - Henri.

Markiz: Gdzie on mieszka, zapomniałem...

Dupre: W hotelu „Sentimental”. Zajmuje dwa piękne umeblowane pokoje na drugim piętrze z oknami, wychodzącymi na ulicę Rivoli. Przedwczoraj przyjechał z Londynu wskutek depeszy, jaką mu wysłałem z polecenia pana markiza. On wywarł na mnie wrażenie człowieka nieprzeciętnego.

Markiz: Cóż on panu powiedział?

Dupre: Opowiedział mi wszystko po porządku. Monsieur Tom - Henri prosił abym usiadł. Nosił domowy garnitur szarego koloru i wyglądał bardzo elegancko. Opowiedział mi szczegółowo o zamiarach jasnie wielmożnego pana i zawiadomił go, że pan markiz chce go zaangażować na służbę. Mon-

sieur Tom - Henri był wzruszony. Szczególnie, gdy powiedziałem, że pan markiz czekał z niecierpliwością dopóki monsieur Tom - Henri nie opuści swego pana lorda Lestera i obecnie stara się przyciągnąć go do siebie.

Markiz: Doskonale. Dalej?

Dupre: Określiłem mu rodzaj pracy, jaką będzie musiał wykonywać, opisałem wnętrza pałacu, zaznajomiłem go z przyzwyczajeniami pana markiza. Gdy skończyłem, monsieur Tom - Henri odrzekł: „Proszę podziękować panu mrkizowi i oznajmić, że ofertę jego przyjmuję.”

Markiz: A!...

Dupre: To nie wszystko. On rzekł jeszcze: „Zwracano się do mnie również z innych stron, między innymi zapraszał mnie do siebie hrabia Tour-de-Pise ale nie zgodziłem się na punkcie stylu wieży pałacowej.”

Markiz: Ciekawie!

Dupre: W każdym razie — dodał — chcę przedtem zaznajomić pana markiza z moją metodą obsługiwaną, gdyż mam specjalny pogląd na „sztukę lokajską”.

Markiz: Cóż to za metoda?

Dupre: Jasnie wielmożny pan zaraz się przekonasz. Monsieur Tom - Henri wręczył mi małą książeczkę dla pana markiza.

Markiz: Proszę pokazać (Dupre podaje książeczkę w ślicznej oprawie) oprawa z najlepszego safjanu! (otwiera) Cóż to? Jego „ex libris”? (Przewraca stronę) Na japońskim papierze! Dobrze... Przejrzę tę książkę. Dupre, pan mi jest już niepotrzebny (Dupre odchodzi). Markiz siada w fotelu). Zobaczmy jakie są metody monsieur Toma —

Henri, lokaja lorda Lestera. Treść składa się z krótkich rozdziałów, to ułatwia czytanie.

### ROZDZIAŁ PIERWSZY

w którym mowa jest o tem jak należy usługiwać zrana.

Wchodzi bez hałasu. Budzić nie do tykając. Domyśleć się, jak przeszła noc. Przygotować ranną bieliznę. Uregulować dopływ dziennego światła do pokoju. Dać do zrozumienia księciu drogą lekkich poruszeń, że nie jest sam i czekać rozkazów. W razie opóźnienia rozkazów, sprowokować je, nie wymawiając przytem ani słowa. W wypadku, gdy rozkazy będą niezrozumiałe lub przykre do wykonania, nie dziwić się, lecz spełnić je w myśl własnych przekonań. Ukazywać księciu twarz, wyrażając zrozumienie i przenikliwość.

Jeżeli książę powie coś, leżąc w łóżku — wysłuchać go uważnie, lecz bez szacunku. Mimo spoufalenia nigdy nie należy się śmiać i zapominać swego stanowiska.

Nigdy nie wchodzić do apartamentów księcia nie przynosząc jakiegoś zbytecznego nawet przedmiotu. Nie stać bez przyczyny w pokoju. Ubiierać księcia obowiązkowo w rękawiczkach o tyle szerokich, ażeby palce mogły się swobodnie poruszać!

Nie perfumować się. Nie kichać. Podając gazety, szepnąć pół głosem o pogodzie. Nigdy nie zabierać najpierw głosu z wyjątkiem, gdy się chce oznajmić sensacyjną wiadomość w rodzaju: „Król angielski umarł!... „Charlie Chaplin wyjechał wczoraj!... „Rząd niemiecki unadł!”.

Wyczyścić pomadką i szmatką zło-

te monety, przeznaczone dla księcia na drobne wydatki.

Nigdy nie zjawiać się na odgłos wcześniej niż po pięciu sekundach i nie później niż po dziesięciu.

### UWAGI W NAWIASACH.

Nie wspominać tu o wannie księcia. Sprawy tej poświęcam specjalny rozdział. Co się tyczy ubierania księcia, kwestja ta omówiona jest w rozdziale siódmym p. t. „Jak ja ubieram?”

Zwrócić jeszcze uwagę na to, że bardzo ważną rzeczą jest odgadywanie myśli księcia, nawet wtedy, gdy milczy. Między pulweryzátorem, podanym na żądanie, a tym samym pulweryzátorem, zakończonym ranną toaletę — istnieje głęboka i ogromna przepaść. Kochać psa księcia, o ile zwierzę to psie odnosi się z większą sympatią niż do księcia.

W tym samym czasie należy być obecnym i nieobecny.

(Drzwi się otwierają i wchodzi Dupre.)

Markiz: Co się stało?

Dupre: Monsieur Tom - Henri prosi o odpowiedź i pyta czy pan markiz po zapoznaniu się z jego metodą nie ma nic przeciwko temu, aby zgłosił swe usługi.

Markiz: Nie, nie nie mam przeciwko temu.

Dupre: Monsieur Tom - Henri prosi również, ażeby wręczyć przystanej o sobie jego książkę o ile już jest przeczytana.

Markiz: Jakiej osobie? Czy on nie przyszedł sam?

Dupre: Nie, panie markizie... On przyszedł swego lokaja...

Hum. B. F.

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK  
**19**  
PONIEDZIAŁEK

Dziś: Piotr. z Alk W  
Jutro: Jans Kaniego  
Wschód słońca o g. 5.50  
Zachód o g. 4.56  
Wsch. księżycy o g. 3.55  
Zachód o g. 2.46  
Długość dnia 9.25  
Ubyło dnia g. 5.27

Piękno nagości na filmie  
ukazuje Łodzi poraz pierwszy  
„Kultura Ciała“  
w kinie  
„CASINO“.

17 fabrykantów i 420 robotników przeniosło się do Rumunii. W najbliższym czasie „emigrować“ ma 1000 warsztatów i 600 robotników.

O dnia 1-go czerwca r. b. aż do dnia 1-go października r. b., jak wykazuje statystyka związków robotniczych wyjechało z Łodzi do Rumunii około 17 fabrykantów razem ze swymi maszynami i urządzeniami fabrycznymi. Razem z przemysłowcami wyjechało 420 robotników, którzy w Łodzi zostali zakontraktowani, a ogólna suma wywiezionych warsztatów z Łodzi dochodzi do liczby 870, w czym jest kilkadziesiąt krosien ciężkich-kortowych i kilka barazo drogich maszyn Jaquarda. Obecnie dowiadujemy się, że w ubiegłym tygodniu kilku przemysłowców postanowiono również wyjechać do Rumunii, przyczem mają oni zabrać 1000 warsztatów i 600 robotników. (p)

Różnorodne kalkulacje cen przyczyną zatarę w fabryce pluszu.

Fabryka wyrobów pluszowych Miłtina i Góralskiego przy ulicy Pomorskiej 83 została zamknięta, a robotnikom oświadczono, że stało się to z powodu tego, że kalkulacja wykazała, iż wobec wzrostu ceny wyrobów jest zbyt drogi. Robotnicy zwrócili się do klasowego związku włókienniczego, gdzie jednak ocalenia przedstawiła się inaczej i fabryki te nie przerywają pracy. Na odbytym zebraniu robotników, zatrudnionych w fabrykach pluszu stwierdzono, że fabryka ma widocznie inne jakieś przyczyny, dla których pozbawia pracy robotników, wobec czego postanowiono zwołać w bieżącym tygodniu jeszcze jedną konferencję z przedstawicielami firmy. (b)

A kuku!  
W drzwiach dziura  
a w dziurze złodzieje.  
Niepożądanych gości spłoszyli  
czujni sąsiedzi.

Do składu wyrobów tytoniowych ustłowali dostać się złodzieje i w tym celu w drzwiach tylnego wejścia zrobili większe otwory. Sąsiedzi jednak spłoszyli złoczyńców, którzy zbiegli, pozostawiając na miejscu ledwie worek. (b)

„Kultura Ciała“  
film ukazujący najpiękniejsze okazy odradzającej się ludzkości w pełnym blasku nagich kras —  
ukazuje się wkrótce w kinie  
„CASINO“.

Tragedja niedoszłej akuszerki.  
Nie zdała egzaminu i z rozpaczy odebrała sobie życie.

Przed półtora rokiem przybyła do Łodzi z Kalisza niejaka Bronisława Minjarska i po dłuższych poszukiwaniach znalazła zajęcie w klinice położniczej przy ul. Narutowicza 60 w charakterze pielęgniarki.

Minjarska jednak doszła do wniosku, że na posadzie tej nie czeka jej lepsza przyszłość, wobec czego postanowiła zostać akuszerką, by samodzielnie zarabiać na swe utrzymanie.

Przez dłuższy czas składała swe oszczędności, aż wreszcie przed pół rokiem wstąpiła na kurs położnictwa przy klinice „Unitas“. Ubiegłej niedzieli po 6 miesiącach pracy odbył się na kursach egzamin, lecz Minjarska nie wykazała dostatecznych postępów i egzaminów nie zdała.

Wiadomość o tem tak podziałała na nią, że postanowiła popełnić samobójstwo i w ubiegłym tygodniu rzuciła się

pod tramwaj, lecz zdołano zapobiec samobójstwu.

Denatka jednak nie dała za wygraną i postanowiła w inny sposób pozbawić się życia.

Onegdaj, gdy personel pielęgniarski zajęty był pracą, starsza akuszerka zauważyła nieobecność Minjarskiej, a ponieważ wiedziała o jej zmartwieniu, weszła do jej pokoju, by ją pocieszyć.

Gdy przestąpiła próg pokoju, Minjarska padła przed nią na kolana, zdołała wyszeptać, że się otrufa, i straciła przytomność.

Natychmiast wezwano obecnego w klinice lekarza, który stwierdził, że Minjarska połknęła 6 pastylek sublimatu, wobec czego w ciężkim stanie odwieziono ją do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

Mimo zastosowanych natychmiast środków zaradczych, Minjarska po upływie 2 godzin, nie odzyskawszy przytomności zmarła. (b)

Szybkonogi Zajac zatelesknił do wolności i uciekł eskortującemu go dozorcę.

Po kilku godzinach został jednak schwytany.

Aresztanci, przebywający w więzieniach z wyroku sądu zatrudnieni są przy różnych pracach, zarówno w obrębie murów więziennych, jak i na mieście.

Onegdaj dwaj więźniowie zatrudnieni byli na mieście, a po skończonej robocie dozorca więzienny Kosz eskortował ich z powrotem do więzienia.

Jednym z więźniów był Bronisław Zajac, który za pobicie swej żony odsiadywał w więzieniu przy ul. Gdańskiej karę 3 miesięcznego więzienia, przyczem pozostał mu do odsiedzenia jeszcze miesiąc i 20 dni.

Gdy obaj więźniowie znaleźli się u zbiegu ulic Kilińskiego i Głównej Zajac zatrzymał się, poczem rzucił się do ucie-

czki w stronę ul. Kilińskiego.

Z początku dozorca puścił się za nim w pogoń, lecz, bojąc się, że skorzysta z tego drugi aresztant odprowadził go do więzienia i zawiadomił o ucieczce swe władze.

Zaalarmowany urząd śledczy natychmiast wszczął kroki, w celu schwytania zbiega.

Tymczasem dozorca Kosz, przechodząc nieco później ul. Gdańską ujrzał jakiegoś jegomościa, w którym poznał po kilku chwilach zbiegłego Zajacę. Podszedł więc do niego, by go zatrzymać.

Kiedy Zajac zauważył dozorcę, rzucił się do ucieczki, schwytano go jednak i osadzono z powrotem do więzienia. (b)

Zatarg w fabryce Gutmana i Perlberga zaostrza się.

Firma zarzuca robotnikom lenistwo.

Onegdaj w inspektoracie pracy odbyła się konferencja w sprawie zatargu w fabryce Gutmana i Perlberga z powodu zażalenia robotników, że firma nie płaci im za postoje i wskutek złych materiałów niewyrabiają zasadniczej stawki.

Przedstawiciel klasowego związku p. Danielewicz domagał się odszkodowania dla robotników za cały miesiąc, oraz uregulowania stawek na przyszłość. P. Perlberg oświadczył jednak, że nie jest upoważniony do zaakceptowania żądań robotników bez naradzenia się firmy. (b)

Po pewnym czasie właściciele fabryki nadesłali pismo do inspektora pracy, w którym donoszą, że firma płaci za postoje, a co do stawek, to widocznie robotnicy są zbyt leniwi, jeżeli ich nie wyrabiają.

Przeciwko temu założył p. Danielewicz ostry protest i zaznaczył, że robotnicy ci pracują przeszło 20 lat w fabrykach i nie można im zarzucić lenistwa.

W sprawie tej inspektor pracy postanowił jeszcze raz osobiście interwenjować w firmie, a o ile i to nie pomoże, sprawa skierowana zostanie do sądu. (b)

Krwawy dzień w Będzelinie.  
Olbrzymi wilk zagryzł czyściciela w chwili gdy ten zarzucił mu lasso.

Tego samego dnia pokłóto nożami właściciela autobusu, który konkurował z resorkami.

Małe miasteczko Będzelin leżące o 1 kilometr od stacji Zakowice było widownią dwóch strasznych wypadków, które się zdarzyły jednego dnia.

W dniu wczorajszym czyściciel miejski obędzał miasto i wylawiał w myśli polecenia wydziału sanitarnego, walęsające się psy.

Była godzina 8 rano. O tej porze czyściciel miał prawo łapać psy, wloczące się bez kagańca po ulicy.

Właściciel cukierni w Będzelinie p. n. „Niespodzianka“ ma oddawna olbrzymiego psa rasowego, który jest postrachem całego miasta.

Czyściciel widząc o wczesnej godzinie psa leżącego na ulicy podszedł do niego i spokojnie założył mu lasso. Pies spokojnie przyglądał się tej manipulacji, pozwalając czyścicielowi założyć sobie pętlę.

Po chwili czyściciel począł ciągnąć psa, ten jednak nie ruszył się z miejsca.

W pewnym momencie, gdy pęta począł psu dokuczać skoczył on całym ciężarem ciała na hyla i wpil się zębami w gardło, doszczętnie mu je rozszarpując.

Następnie wilk powrócił spokojnie na swe pierwotne miejsce i ułożył się do snu, rozgryzając drewniany kij i rzemię.

Trupa czyściciela przewieziono do zbiorni miejskiej.

Tegoż dnia zdarzył się w Będzelinie drugi wypadek.

Od kilku miesięcy kursuje między Będzelinem a Koluszkami autobus, który stanowi wielką konkurencję dla wozniców.

W dniu wczorajszym kilku właścicieli reserek pokłóto nożami właściciela samochodu Jana Drębałę. (p)

AKTY

najpiękniejszych mężczyzn  
i  
najpiękniejszych kobiet świata  
— to ozdoby filmu —

„KULTURA CIAŁA“  
który ukaże się wkrótce w kinie  
„CASINO“.

Ohydna zbrodnia pod Kaliszem.

Wyrodny teść strzela do synowej, a szwagier podryzyna jej gardło.

We wsi Szarzęda pow. łódzkiego pod Kaliszem mieszkawiec tamtejszy Jan Ręba posprzeczał się ze swą synową i zastrzelił ją.

Przyczyną sprzeczki był... kot. Gdy mieszczka oblewając się krwią padła na ziemię wszedł do pokoju syn mordercy, a szwagier zamordowanej i schwyciwszy leżący na stole nóż poderznął jej gardło.

Obu morderców aresztowano. (b)

Skończą się romanse na łonie natury.

Aleje Kościuszki zostały już oświetlone.

Jak wiadomo wskutek szerzącej się w mieście demoralizacji, zwłaszcza na ulicy Al. Kościuszki, gdzie różni osobnicy pod osłoną nocy i drzew uprawiali nierząd, władze policyjne zwróciły się do wydziału sanitarno-obywatelskiego aby ten wpłynął na magistrat w kierunku oświetlenia ulicy.

Władze przychyliły się do tej prośby i w ubiegłym tygodniu zostały ustawione słupy, które w dniu wczorajszym otrzymały połączenie elektryczne i Aleje Kościuszki są już oświetlone. (p)

Nowe przepisy policyjne w sprawie ruchu „taxisów“ i dorożek.

Władze policyjne wydały nowe zarządzenia dla posiadaczy taksisów i dorożkarzy.

Cytujemy najważniejszy ustęp:

„Wszyscy właściciele pojazdów, dorożek i samochodów tak prywatnych jak i taksisów z chwilą przywożenia podróżnych przed gmachy teatralne, kin, dworce kolejowe, gmachy koncertowe i t. p. winni regulować należności za przejazd przed przybyciem na oznaczone miejsce, gdyż skutkiem płacenia przez przejeżdżającego wynika tłok, ponieważ w międzyczasie przyjeżdża drugi pojazd, który musi czekać aż poprzedni zostanie załatwiony“.

W ten sposób uniknąć będzie można tłoku, który obecne ma miejsce przed teatrem, salą filharmoniczną i t. d.

Z teatru miejskiego.

Teatr miejski dalej dziś po raz 8-my finezylną, dowcipną komedję de Fiers'a i Croisset'a — „Nowi panowie“.

Jutro pierwsze w sezonie przedstawienie wielozorowe po cenach najniższych. Dana będzie znakomita komedja Stefana Żeromskiego „Uciekla mi przepióreczka“.

Kult Piękna i Nagości

— na ekranie —  
w filmie

„Kultura Ciała“

wkrótce w kinie

„CASINO“.

Dziś monumentalny obraz w 10-ciu aktach. —

CASINO

Dziś monumentalny obraz w 10-ciu aktach. —

# GŁOSY SAMOBÓJCÓW (DEZERTERZY ŻYCIA)

Reżyserja genialnego CECIL DE MILLE'A.

W rolach głównych: JULIA FAYE, VERA REYNOLDS, ROD LA RACQUE, RICARDO CORTEZ.

Początek o godz. 5-ej po poł.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. L. Kantora



WIADOMOŚCI

SPORTOWE

Mecze łódzkie.

L.K.S. — L.T.S.G. 3:0 (2:0).

Gra bardzo ładna i na wysokim poziomie technicznym. Atak L.K.S.-u bez jańczyka, ze Stolenwerkiem na praw. skrzydle. W pierwszej połowie znaczna przewaga L.K.S.-u.

Bramki uzyskali Durka i Radomski. Po przerwie L.K.S. gniecie. W 22 m. Durka strzela trzecią bramkę. Sędzia usywa Pogodzińskiego, ten zwaluje całą drużynę i schodzi z boiska.

Sędziował p. Fiedler.

L.K.S. III — TURYSKI III 5:1 (2:1).

Pierwsza rozgrywka o mistrzostwo trzech drużyn klubów A-klasowych przyniosła juniorkom mistrza ładne zwycięstwo w stosunku 5:1. W pierwszej połowie L.K.S. ma nieznaczna przewagę mimo to traci pierwszą bramkę z winy obrońców.

Do przerwy gospodarze grają lewą stroną, z której to pozycji padają dwie bramki. Po przerwie L.K.S. nie schodzi z polowy przeciwnika, uzyskując dalsze trzy bramki.

Sędziował p. Szer.

TURYSKI — UNION 6:2 (4:1).

W pierwszej połowie znaczna przewaga Turystów, po przerwie zaś gra równa z lekką przewagą Unionu. Bramki uzyskali w pierwszej połowie: dla Turystów w 13 min. Walkowski, w 15 m. Tadeusiewicz, w 20 min. Kubik Al. i w 34 min. Tadeusiewicz.

Jedyną do przewy bramkę dla Unionu zdobył Lutowski w 27 min. W drugiej połowie dopiero w 41 m. strzela Finke drugą bramkę dla Unionu. W 44 min. piątą bramkę dla Turystów strzela Kubik Al., w 45 ostatnią zdobywa Kula-wiak.

Sędziował p. Raettig, publiczność mało.

W.K.S. — SZTURM 8:2 (5:0).

Gra otwarta i ciekawa. Bramki strzelił: Magin, Goślawski, Michalak i Szumlak dla W.K.S.-u, dla Szturmu zaś Fuks z karnego i Scheffel.

Sędziował p. Andrzejak.

Zawody krajowe

POLONIA — MAKKABI (KRAKÓW) 6:0 (2:0).

Warszawa, 18 października.

Spotkanie pomiędzy Polonią a krakowską Makkabi przyniosło wysokocyfrowe zwycięstwo mistrza stolicy w stosunku 6:0. Bramki strzelił Emchowicz 3, po jednej zaś Loth St. z karnego oraz Bułanow I i II.

Pozostałe spotkania w stolicy przyniosły następujące wyniki:

Orkan — Ruch 3:1 (2:1).

BIEB MARATOŃSKI O MISTRZOSTWO POLSKI.

Bydgoszcz, 18 października.

W dniu dzisiejszym na szosie gdańskiej rozegrano bieg maratoński o mistrzostwo Polski na przestrzeni ponad 42 km.

Zwyciężył Karczmarek (Djana-Katowice), w czasie 3 g. 15 m. 45 s., 2) Bab-ski (A.Z.S. Lwów) w czasie 3 g. 18 m. 3) Orczykowski (Sokół-Bydgoszcz), 4) Rile (A.Z.S.-Warszawa). Poza konkursem 2-gi przybył Mallow (Stella-Gniezno).

I.F.C. KATOWICE — ISKRA SIEMIONOWICE 8:1.

Katowice, 18 października.

Zawody pomiędzy I.F.C. Katowice a Iskrą z Siemianowic zakończyły się wysokim zwycięstwem pierwszych w stosunku 8:1.

Żywcem spłonęła w oczach męża podczas podróży poślubnej.

Młody adwokat paryski Andre Co-  
quille poślubił przed kilku dniami 18-let-  
nią Simonę Damaisons.

Młoda para małżonków wybrała się  
w podróż poślubną na południe Francji,  
nowiutkim motocyklem.

W pół godziny po wyruszeniu z Pa-  
ryża zakochany szofer-amator zajęty  
bardziej swą żoną, niż przeszkodami na  
drodze najechał na wóz ciężarowy.

Skutkiem uderzenia rozbił się zbiór-  
nik benzyny i płomień objął w jednej  
chwili podróżnych.

Nim przerażony wypadkiem małżo-  
nek zdołał pośpieszyć z ratunkiem, or-  
gień ogarnął jego żonę, która spłonęła  
w jego oczach.

On sam doznał tak poważnych obra-  
żeń, iż przewieziono go w stanie groź-  
nym do szpitala.

GWOZDZIEM SEZONU

filmowego 1925-26

Kinoteatru „LUNA”

będzie bezsprzecznie, przed pojawie-  
niem się na półkach księgarskich,  
— najnowsze arcydzieło —

FELIKSA HOLAENDRA

„Pokorny i Śpiewaczka”, jako film p. t.

„KOBIETA O NIECZYSTYM SUMIENIU”

Szkoła tańca  
W. Lipińskiego

Ewangelicka 17, 3 piętro — front  
organizuje specjalne kursy dla  
grup robotniczych na wyjątk. wo-  
dogodnych warunkach,  
Zapisy codziennie

Dr. med.  
**BRAUN**

Poludniowa Nr. 22,  
telef. 40-26.  
Specjalista chorób  
skórnych i wene-  
rycznych Leczenie  
świetłem (Lampa  
kwarcowa) Przy-  
muje od 8 do 9,30  
od 41 pół do 8 w

Dr. med.  
**Kanunowski**

Gdańska 42.  
Choroby skórne  
i wener. czne  
Przyjmuje  
od 12-215-8

Moralne „ja”!  
Nadeślij charakter-  
pisma swój lub za-  
interesow. osoby,  
zakomunikuj: imię,  
ok, miesiąc urodz.  
Otrzymasz szczegó-  
l. analizę charakteru  
określenie zalet,  
wad, zdolności,  
przeznaczenie. Anal-  
zę wysyłam po otrzy-  
maniu 3 zł. Osobi-  
ście przyjmuje 12-7.  
Protokóły, odczyty,  
podziękowań najwy-  
bitniejszych osób  
stolicy. Warszawa  
Psycho-Gratolog,  
Szyller-Szkolnik,  
Piękna 25-7, 485

**POKÓJ**  
w podwórzu  
parter od Prze-  
jazd do Głównej  
nadający się na  
sklep, poszuki-  
wany.  
Oferty sub. Na-  
wrot do admini-  
stracji „Republiki”

229

Kupno  
i sprzedaż

SP. ZEDAM 2 obni-  
żony busy na masi-  
wach w dobrym  
stanie, Łódź, Rzgów  
ska 137, w godz.  
2 5 p. p. 363

Nauka  
wychowania

STENOGRAFIJ wy-  
uczę wszystkim  
bezpłatnie listownie  
Instytut Stenogra-  
ficzny Warszawa  
Mokotowska 39  
10579-8

ODZIELAM polskie  
go szybko i grun-  
townie gramatyka,  
konwersacja, litera-  
tura. Oferty pod  
„Lekcje”. 229

Lokale

POKÓJ umeblowa-  
ny z wszelkimi  
wygodami i telefo-  
nem do wynajęcia  
88 m. 5  
Kilińskiego 3-8-2

POKÓJ z elektrycz-  
nością oddatę  
zaraz w centrum  
miasta przy P. otr-  
kowskiej. Of. sub-  
120. 074-2

Pokój duży słonecz-  
ny z oddzielną  
wejściem i utr-  
maniem odnalm-  
dwumiesięcznym  
panom od zaraz.  
St. Cegielińska 68.  
miesz. 16. 378-2

POKÓJ z wyg. de-  
mi przy inteli-  
gentnej rodzinie do  
wynajęcia Prze-  
40 m. 11.

100%

Matek,  
Córek,  
Ojców,  
Braci,

które skrzywdziły swe córki,

zaniedbanych przez matki,

którzy nie wiedzą, jak żywo prowadzą ich córki,

którzy milczą na hańbę swych siostr zalejąc się łzami bólu —

zapala szkarlatem wstydu nad filmem

„Kobieta o Nieczystym Sumieniu”

który ukaże się wkrótce w kinie „LUNA”.